

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 1. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 19 listopada 2011 r.
(czwarty dzień obrad)

Warszawa
2011

TREŚĆ

1. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 19 listopada 2011 r.)

str.

str.

Wznowienie posiedzenia

Zmiana porządku dziennego

Marszałek 159

Posel Zbigniew Kuźmiuk 159

Punkt 10. porządku dziennego: Przedstawienie przez prezesa Rady Ministrów programu działania Rady Ministrów z wnioskiem o udzielenie jej wotum zaufania (cd.)

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk 160

Posel Jarosław Zieliński 165

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 10. porządku dziennego (cd.)

Głosowanie

Marszałek 165

Punkt 11. porządku dziennego: Wybór składu osobowego Komisji Etyki Poselskiej

Głosowanie

Marszałek 165

Punkt 12. porządku dziennego: Wybór składu osobowego Komisji do Spraw Unii Europejskiej

Głosowanie

Marszałek 166

Punkt 13. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych

Głosowanie

Marszałek 166

Punkt 14. porządku dziennego: Wybór zastępcy przewodniczącego i członka Trybunału Stanu

Posel Stanisław Piotrowicz 166

Posel Ryszard Zbrzyzny 167

Posel Jerzy Kozdroń 168

Minister Spraw Zagranicznych

Radosław Sikorski 168

Posel Andrzej Rozenek 168

Posel Jarosław Kaczyński 168

Posel Andrzej Duda 168

Posel Arkadiusz Mularczyk 169

Posel Janusz Palikot 169

Głosowanie

Marszałek 169

Posel Zbigniew Girzyński 169

Głosowanie

Marszałek 170

Oświadczenia

Posel Tadeusz Tomaszewski 170

Posel Anna Fotyga 171

Posel Szymon Giżyński 171

(Przerwa w posiedzeniu)

(Wznowienie posiedzenia o godz. 10 min 01)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Ewa Kopacz oraz wicemarszałek Cezary Grabarczyk)

Marszałek:

Wznawiam posiedzenie. (*Gwar na sali*)

Proszę państwa posłów o zajęcie miejsc i wyciszenie rozmów.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję panów posłów Jana Dziedziczaka i Jarosława Górczyńskiego.

Protokół i listę mówców prowadzić będzie pan poseł Jan Dziedziczak.

Proszę wyznaczonych posłów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Wysoka Izbo! Po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty:

— Wybór składu osobowego Komisji Etyki Poselskiej,

— Wybór składu osobowego Komisji do Spraw Unii Europejskiej,

— Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych.

Wnioski w tych sprawach zostały paniom i panom posłom doręczone odpowiednio w drukach nr 14, 16 i 13.

Wysoka Izbo! Po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt: Wybór zastępcy przewodniczącego i członka Trybunału Stanu.

Wniosek w tej sprawie został paniom i panom posłom doręczony w druku nr 20.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm podjął decyzję o skróceniu określonego w art. 30 ust. 4 regulaminu Sejmu terminu głosowania nad wyborem członków trybunału oraz o rozpatrzeniu wniosków bez przysyłania ich do właściwej komisji.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Przedstawienie przez prezesa Rady Ministrów programu działania Rady Ministrów z wnioskiem o udzielenie jej wotum zaufania.

Sejm wysłuchał prezesa Rady Ministrów...

W jakim trybie, panie pośle?

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Wniosek formalny.)
Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Kuźmiuk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości chciałbym złożyć wniosek formalny o przerwę i zwołanie Konwentu Seniorów.

(*Głosy z sali: Nie!*)

Chodzi o rozszerzenie porządku obrad o wyjaśnienia premiera dotyczące wczorajszego wydarzenia na Giełdzie Papierów Wartościowych. Otóż po informacji pana premiera o dodatkowym obciążeniu konkretnego przedsiębiorstwa – KGHM Polska Miedź dodatkową opłatą eksploatacyjną wartość jego akcji spadła w ciągu kilkudziesięciu minut o 4 mld zł. (*Poruszenie na sali*)

(Poseł Paweł Graś: Ile miałeś ich akcji?)

Pani marszałek, bardzo proszę o umożliwienie mi przedstawienia wniosku.

Marszałek:

Bardzo proszę panie posłanki i panów posłów o zachowanie spokoju.

Poseł Zbigniew Kuźmiuk:

Powtarzam, wartość akcji tego przedsiębiorstwa spadła o 4 mld zł. (*Gwar na sali*) Skarb Państwa w tym przedsiębiorstwie ma ponad 30% akcji. W związku z tym także Skarb Państwa stracił 1,5 mld zł. To jest kwota identyczna z tą, jaką pan premier chce zaoszczędzić na likwidacji ulgi internetowej w ciągu czterech lat. (*Oklaski*)

Proszę państwa, na giełdzie jest tak, że jak ktoś traci, to ktoś inny zarabia. Chodzi o to, żebyśmy dowiedzieli się, kto wiedział wcześniej o tej informacji i kto na tym zarobił. Bardzo proszę, abyśmy poważnie podeszli do tej sprawy (*Oklaski*), bo w ciągu ostatnich czterech lat zdarzały się sytuacje, że Skarb Państwa na takich operacjach tracił miliardy złotych i nie

Posel Zbigniew Kuźmiuk

było żadnych wyjaśnień. Żadnych. Tak było ze sprzedażą akcji KGHM czy też PZU SA.

Bardzo proszę o zarządzanie przerwy, zebranie Konwentu Seniorów i rozszerzenie porządku obrad o wyjaśnienia premiera w tej sprawie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Ponieważ formalność tego wniosku polegała tylko i wyłącznie na zgłoszeniu przez pana posła ewentualnej przerwy, poddam ten wniosek pod głosowanie.

Proszę o przygotowanie kart do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za ogłoszeniem przerwy, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 397 posłów. Za ogłoszeniem przerwy głosowało 161 posłów, przeciw – 233, wstrzymało się 3 posłów.

Wniosek formalny upadł.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Przedstawienie przez prezesa Rady Ministrów programu działania Rady Ministrów z wnioskiem o udzielenie jej wotum zaufania.

Panie pośle, bardzo proszę nie przeszkadzać. Proszę zająć swoje miejsce.

Sejm wysłuchał prezesa Rady Ministrów pana Donalda Tuska oraz przeprowadził dyskusję.

Proszę o zabranie głosu prezesa Rady Ministrów pana Donalda Tuska. *(Oklaski)*

**Prezes Rady Ministrów
Donald Tusk:**

Pani Marszałek! Pani Posłanki! Panowie Posłowie! Spoczywa na mnie teraz obowiązek odpowiedzi na pytania i wątpliwości, argumenty, które pojawiły się w czasie wczorajszej debaty, w czasie wystąpień przedstawicieli klubów parlamentarnych i w ponad 130 pytaniach, jakie padły pod adresem moim i nowego rządu w związku z wygłoszonym exposé.

Chcę od razu zacząć od sprawy, która, jak widzę, emocjonuje niektórych państwa posłów, czego wyrazem było gorączkowe, chociaż nieświadczące o wysokiej kompetencji wystąpienie posła Kuźmiuka. Mogę jednak państwa uspokoić, od tego zacząć odpowiedzi na państwa pytania, ponieważ w czasie wczorajszej debaty pojawiły się także pytania o koncepcję dodatkowej opłaty od niektórych kopalni. W związku z tym jest rzeczą naturalną, że czuję się zobowiązany do odpowiedzi także na to pytanie.

Pozwolicie państwo, że zacznę od kilku kluczowych informacji. Po pierwsze, słysząc pytania i wątpliwości dotyczące tego pomysłu i skutku na giełdzie po ogłoszeniu tej koncepcji, przede wszystkim poprosiłem o informację szefostwo giełdy na temat operacji na akcjach KGHM w dniu przedwczorajszym i wczorajszym, do przedstawienia tej informacji w exposé i po jej przedstawieniu. Według informacji, jakie otrzymałem, nie było żadnych znaczących, wyróżniających się od tych z dnia powszedniego ruchów, jeśli chodzi o akcje KGHM, do momentu wygłoszenia exposé, konkretnie do tego fragmentu, który dotyczył ewentualnego nowego podatku czy daniny od kopalni. Natomiast, co zrozumiałe, po tej informacji radykalnie wzrosła ilość obrotów na akcjach KGHM. Ilość operacji przed exposé to było 20 operacji na sekundę, a po wygłoszeniu 400 operacji na sekundę. Z tego można wnosić z całą pewnością, że ta informacja nie była wcześniej wykorzystywana przez jakichkolwiek graczy na giełdzie, w tym przez Skarb Państwa, żeby nie było wątpliwości. *(Oklaski)* Po drugie, pana posła Kuźmiuka też pragnę uspokoić, wartość akcji KGHM po dzisiejszej sesji... *(Poruszenie na sali)*

(Posel Ryszard Zbrzyzny: Bo sprzedaliście.)

Jeśli państwo pozwolą, dodam kolejne informacje i przestaniecie także opowiadać o stratach Skarbu Państwa. Wartość akcji KGHM na początku października tego roku była o 20% niższa niż dzisiaj, po wczorajszej sesji spadkowej.

(Posel Ryszard Zbrzyzny: Trzeba było nie sprzedawać.)

Po drugie, Skarb Państwa nie zamierza ani dziś, ani jutro sprzedawać akcji KGHM, to znaczy strata, o której państwo mówicie, jest tak samo wirtualna, jak gigantyczny zysk, kiedy odnotowujemy wzrost tych akcji, to jest elementarz. Przykro mi, że w tak ważnym momencie, jak debata nad exposé, niektórzy z państwa posłów muszą pobierać tak elementarne lekcje dotyczące finansów, gospodarki i giełdy. *(Oklaski)*

Co do meritum, co do istoty tego projektu, być może gdybym zabawił się albo gdybym mentalnie upodobił się do tych, którzy zawsze mają wątpliwości, i to takiego najcięższego gatunku, gdybym na serio chciał to skomentować albo odnieść się do tych okrzyków, jakie słyszałem w czasie wystąpienia posła Kuźmiuka tu, po tej stronie sali, gdzie siedzą posłanki i posłowie PiS-u, to znaczy, że ktoś musiał na pewno na tym zarobić, że na pewno potrzebna będzie komisja śledcza i gdzie ochrona kontrwywiadowcza, to, proszę państwa, wierzyć mi się nie chce, że ktoś, kto ma jakąś orientację w tych sprawach i minimum dobrej woli, mógł w ten sposób komentować publiczne ogłoszenie w exposé premiera intencji zmian ustawowych. Jak państwo posłowie sobie wyobrażacie pełną dyskrecję i ochronę kontrwywiadowczą dla inicjatywy ustawodawczej, która podlega konsultacjom społecznym i której skutki wchodzić po przegłosowaniu przez Sejm,

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

Senat i podpisaniu przez prezydenta? To jest naprawdę nadzwyczajna nowość, ale tę propozycję, bo tak usłyszałem od posła Macierewicza w kulisach, być może posłowie PiS-u przedstawiają w sposób bardziej formalny, czyli jak sobie wyobrażają tajne przyjmowanie ustaw z ochroną kontrwywiadowczą. (*Wesołość na sali, oklaski*)

(*Głos z sali: Pewnie nie wiedzą, o co chodzi.*)

Co do istoty intencji, jaką wygłosiłem, miałem wrażenie, że wielu z państwa posłów dobrze ją zrozumiało, także z tej strony sali. Niektórzy z państwa, komentując, zadając pytania dotyczące tego przedsięwzięcia, wyrażali dla mnie też dość oczywistą akceptację i aprobatę tego kierunku zmian.

Szanowni państwo, żeby wyjaśnić elementarne rzeczy: Srebro w ciągu, liczymy to, ostatnich lat, ale nie nastu lat, tylko ostatnich kilku lat, podrożało pięciokrotnie. Miedź w tym dłuższym terminie – ciągle wznosząca. Możliwości wyzyskania korzyści płynących z tego tytułu, możliwości państwa polskiego i narodu polskiego są bardzo ograniczone właśnie dlatego, że aby uzyskać bezpośrednio pieniądze dla wszystkich Polaków z tytułu tej działalności wydobywczej i przerobu, musielibyśmy wykorzystywać dywidendę, co jest, jak państwo wiecie, dość kosztownym z punktu widzenia państwa polskiego sposobem pozyskiwania środków, ponieważ dywidenda oznacza konieczność dzielenia się także z współwłaścicielami zagranicznymi.

(*Posel Ryszard Zbrzyzny: Trzeba było nie sprzedawać.*)

Rozmawiamy na temat exposé, które zostało wygłoszone wczoraj i nie dokonano wczoraj żadnej sprzedaży akcji KGHM. Ja tylko informuję państwa, że ta struktura własności, jaką mamy w przypadku KGHM, powoduje, że dywidenda jest kosztowna, uciążliwa dla samego KGHM, jeśli jest wysoka, i mało korzystna z punktu widzenia interesów społecznych. Cóż chcemy tą zapowiedzią i przeprowadzeniem tej ustawy osiągnąć? Żeby ten duży pieniądz, który wynika z faktu, że w polskiej ziemi mamy te kopaliny, żeby ten pieniądz trafiał do wszystkich Polaków, a nie do współwłaścicieli, inwestorów zagranicznych w tak dużej skali i wyłącznie zatrudnionych w KGHM. Tak, taka jest intencja. (*Oklaski*) Liczę na aprobatę tej intencji przez całą Izbę.

Przejdę do innych spraw. Pozwolicie państwo, że przedstawię kilka informacji o charakterze ogólnym, ponieważ wątpliwości i pytania pojawiały się z dużą częstotliwością w odniesieniu do niektórych spraw, więc nie będę w każdym przypadku wymieniał posłanki lub posła, którzy zadawali pytania. Z góry też chcę uprzedzić: wiele pytań i wiele wypowiedzi w czasie debaty nie odnosiło się bezpośrednio, a często nawet pośrednio do exposé czy programu rządu. Nie czynię z tego zarzutu, ale liczę na to, że zwolnicie mnie państwo w związku z tym z odpowiedzi na te wątpliwości czy pytania.

Co do samej debaty odniosłem wrażenie, że niektóre wystąpienia, co też nie jest oczywiście zarzutem, były raczej substytutami własnego exposé niż odniesieniem się do programu rządu. Czas na wygłoszenie takich przemówień być może nastąpi w przyszłości, ale nie był to chyba najlepszy moment, aby – zamiast odnieść się do propozycji chyba jednak dość konkretnych i istotnych w moim exposé – wygłaszać przemówienia jakby obok tych tematów, które zostały zawarte w exposé. Podkreślam, że każdy ma prawo do takiego wystąpienia, jakie uważa za stosowne, ale w związku z tym nie na wszystkie argumenty mogę odpowiedzieć.

Było wiele pytań w związku z tym, że duże zainteresowanie budzi kwestia bezpieczeństwa energetycznego, w tym pakietu klimatycznego, i zagrożeń dla polskiej gospodarki, szczególnie energetyki, z tego wynikających. Muszę sprostować pewną nieścisłość, ponieważ to zabrzmiało bardzo mocno w ustach prezesa PiS pana Jarosława Kaczyńskiego, i jeszcze raz przypomnieć pewne fakty, które zresztą obrosły już literaturą. Byłem w samym środku zdarzeń, więc mam także precyzyjną własną informację na ten temat.

Otóż nieprawdą jest, że niekorzystne dla polskiej energetyki rozwiązania zaproponowane w pierwotnych zapisach pakietu klimatycznego czy klimatyczno-energetycznego były zaakceptowane przez mój rząd. Poprzedni prezydent śp. Lech Kaczyński, o czym zresztą publicznie informował, złożył takie formalne, oficjalne zobowiązanie na posiedzeniu Rady Europejskiej – jak sam powiedział publicznie, ale także w rozmowie ze mną wielokrotnie – na prośbę kanclerz Angeli Merkel, uzyskując w ten sposób pewne zobowiązania dotyczące innych zapisów ustrojowych w Unii Europejskiej. Dopiero po pewnym czasie – co także uczciwie i otwarcie przyznał – stwierdził, że konsekwencje tego kroku mogą być rzeczywiście bardzo kosztowne dla Polski. Mówię o tym dlatego, że nie chciałbym, aby kiedykolwiek więcej pojawiały się fałszywe argumenty w tej debacie. Ona jest zbyt poważna, żeby pozwolić sobie na formułowanie nieprawdliwych zarzutów.

Działalność mojego rządu, w tym nowego ministra środowiska, pana ministra Korolca, polegała w tej kwestii na tym, aby niwelować złe skutki i korygować zapisy tego pakietu po to, by był on możliwie mało szkodliwy z punktu widzenia interesów polskiej energetyki. I muszę powiedzieć, że finałowym etapem tych starań był szczyt – jeszcze wówczas szefem prezydencji był prezydent Sarkozy, więc z jego udziałem – w Gdańsku, gdzie udało się – dzięki zabiegom polskiej dyplomacji, zbudowaniu takiego taktycznego, największego do tej pory sojuszu, jaki udało się Polsce zbudować – skorygować kluczowe zapisy w pakiecie klimatyczno-energetycznym. Tyle tytułem informacji.

Jeśli chodzi o bezpieczeństwo energetyczne, to nie mówiłem o tym w exposé, ponieważ dziesiątki, jeśli nie setki razy ja i moi ministrowie w poprzedniej kadencji informowaliśmy o tym, jak wyglądają starania

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

polskiego rządu na rzecz bezpieczeństwa energetycznego. I to są działania na kilku frontach, bardzo zaawansowane. Począwszy od przygotowanego programu polskiej energetyki jądrowej na rozpoczęcie wydobycia gazu łupkowego, budowy interkonektorów gazowych, połączeń gazowych – liczymy to już w tysiącach kilometrów w odniesieniu do nowych gazociągów – interkonektorów na wszystkich polskich granicach. Gazoport, kontrakty gazowe z Katarą i z Rosją dające nam bezpieczeństwo gazowe to są... Mógłbym jeszcze sporo wymieniać. Państwo jednak dobrze znacie tę historię, bo jeśli z czegoś możemy być naprawdę dumni – bo to było wielkie przedsięwzięcie dyplomatyczne dotyczące bezpośrednio inwestycji, logistyczne, a także finansowe – to właśnie możemy być dumni z tego wspólnego działania na rzecz bezpieczeństwa energetycznego. Dzisiaj Polska jest bez porównania bardziej bezpieczna dzięki realnej dywersyfikacji.

W ostatnich 4 latach – będziemy kontynuować te prace – skończyło się gadanie o bezpieczeństwie energetycznym, o potrzebie dywersyfikacji, a miały miejsce fakty. Dzisiaj Polska jest bezpieczna energetycznie. *(Oklaski)* Rzecz jasna, przebudowa polskiej energetyki to wielkie zadanie na kolejne 20 lat, nawet nie na jedną kadencję. Zdajemy sobie sprawę z tego, że szczególnie jeśli chodzi o sieci przesyłowe i wytwórstwo prądu, to nie ulega wątpliwości, że czekają nas jeszcze gigantyczne wysiłki. One będą także w dużym stopniu zależne od skutecznego absorbowania, w pierw w wywalczenia środków europejskich, a następnie ich absorpcji.

A propos środków europejskich. Jeśli dobrze pamiętam, poseł Zbyszek Zaborowski zadał pytanie, co zrobiliśmy, także w czasie trwania polskiej prezydentury, aby te 300 mld stało się faktem. Chcę w tym miejscu sprostować, bo w pytaniu padła kwota 300 mld euro, a w debacie publicznej, również w czasie kampanii, precyzyjnie mówiliśmy o 300 mld zł. To jest jednak pewna różnica. Rozumiem, że to jest pomyłka, ale nie chciałbym, żeby ta zmiana dotycząca czterokrotnej wartości wprowadziła kogoś w błąd. Mówiliśmy o 300 mld zł.

(Poseł Tadeusz Iwiński: Ale to jest nierealna kwota.)

Co polska prezydentura... Polska prezydentura w sensie instytucji nie mogła działać bezpośrednio, jednoznacznie na rzecz jednego państwa członkowskiego. Mogę więc powiedzieć, co robił polski rząd, a nie co robiła polska prezydentura.

Muszę jednak powiedzieć – zacznę od finału – że to, co w czasie naszej prezydentury stało się faktem, to projekt, jaki złożyła Komisja Europejska. To jest dzisiaj jedyny istotny fakt, jaki mamy w ręku. To jest projekt budżetu przygotowany przez Komisję Europejską. Możemy powiedzieć, że dobry przypadek zrzucił, przy wszystkich wymogach neutralności, że osobą odpowiedzialną w Komisji Europejskiej za bu-

dżet jest akurat Polak, komisarz Janusz Lewandowski, chociaż musi on oczywiście działać neutralnie jako komisarz Unii Europejskiej.

Argumentacja, jaką przygotowaliśmy, my Polacy, ale nie tylko, szczególnie na rzecz obrony polityki spójności i utrzymania na możliwie wysokim poziomie budżetu europejskiego przyniosła efekty. Na razie nie możemy spodziewać się lepszego efektu, ponieważ Europa jest przed negocjacjami dotyczącymi wieloletnich ram finansowych, ale projekt Komisji w swoich wszystkich najistotniejszych fragmentach budżetu europejskiego odpowiada polskim interesom. Dzisiaj wielki wysiłek dyplomacji, europarlamentarzystów wszystkich ugrupowań, oczywiście rządu będzie polegał na tym, aby propozycje Komisji Europejskiej zostały mniej więcej zaakceptowane przez Radę Europejską i Parlament Europejski. Liczę tutaj także na pomoc europarlamentarzystów wszystkich formacji. Jeśli rzeczywiście uda nam się uzyskać potwierdzenie zapisów, jakie przygotowała Komisja Europejska, to te 300 mld zł jest jak najbardziej realne.

Dużo mówiliśmy, pytano o skutki, bezpośrednie skutki finansowe – i to w krótkim terminie – zmian, jakie zaproponowaliśmy w moim wczorajszym exposé. Bardzo konkretnie tylko odpowiem, że podliczając skutki finansowe tych działań, które naprawdę będą oddziaływały na rok 2013 – bo jak państwo pamiętacie, ze względu na podatkowy charakter niektórych zmian nie mogą one wejść w życie wcześniej, czyli obowiązywałyby w roku 2013 – zakładamy, że będzie to ok. 10 mld. Jeśli podliczymy to, co więcej wydamy, i to, co przede wszystkim więcej otrzymamy jako budżet, to powinno to przynieść ok. 10 mld zł w roku 2013.

Oczywiście główne efekty, związane m.in. ze zmianami emerytalnymi, będą rozłożone w czasie i będą rosły w czasie. W tym długim terminie, a więc wtedy, kiedy zakończy się praca nad wydłużaniem wieku emerytalnego, będziemy mówili oczywiście o kwotach, które będą rzeczywiście równoważyły i bilansowały polskie zadłużenie w sposób bezpieczny dla Polski, będziemy mówili o kwotach przewyższających zdecydowanie 100 mld zł w tym terminie, który sobie zarysowaliśmy.

Było sporo pytań, m.in. pytano o ewentualne skutki dla rynku pracy. Poseł Polak z PiS-u, pan poseł Napieralski na pewno, dobrze pamiętam, pytali m.in. o relacje, o skutek przedłużenia wieku emerytalnego dla rynku pracy, szczególnie dla ludzi młodych. W tych pytaniach brzmiała troska – jestem głęboko przekonany, że bez żadnej hipokryzji – o wysokie bezrobocie wśród młodych ludzi w Polsce. Chcę powiedzieć, że wysokie bezrobocie wśród ludzi młodych w Polsce w przedziale 19–24 dzisiaj wynosi ok. 22,5%. Jest ono zjawiskiem bardzo bolesnym, właściwie każdego dnia powinniśmy sobie o tym przypominać i szukać każdego dnia rozwiązań, które to bezrobocie będą redukowały. Chcę jednak też państwu uświadomić, że w czasie kryzysu, jeśli porównamy to do zjawisk w skali Unii Europejskiej, jest to jeden

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

z najniższych wskaźników i jest to radykalnie niższy wskaźnik niż średnia w Unii Europejskiej, jeśli chodzi o bezrobocie w tej kategorii wiekowej. To nie jest żadne pocieszenie, ale chcę państwa uspokoić: Polska, i to nie tylko w ostatnich 4 latach, ale na tle innych państw, dość skutecznie stara się przeciwdziałać i tak bardzo wysokiemu bezrobociu, bo to nie podlega dyskusji.

(Poseł Krystyna Łybacka: Chodzi o szkolnictwo zawodowe.)

Szczególnie dedykuję te słowa... Widzę, że pani poseł Łybacka się lekko zdenerwowała, a poseł Napieralski też w tej sprawie zabierał głos. Przypomnę tylko państwu, że w roku 2004, a to już był trzeci rok waszych rządów, bezrobocie w tej kategorii wiekowej wynosiło 45% i nie było kryzysu, a dzisiaj wynosi 22,5%. A więc prosiłbym też (*Oklaski*) o właściwe wyważenie proporcji, zwłaszcza wtedy, kiedy obok argumentów pojawiają się emocjonalne epitety. Tę uwagę dedykuję panu posłowi Napieralskiemu.

(Głos z sali: Żeby ją przyjął.)

Co do meritum analizowaliśmy szczegółowo, jak wygląda efekt na rynku pracy, szczególnie w odniesieniu do ludzi młodych, w tych państwach, gdzie przedłuża się wiek emerytalny. Ten efekt jest stosunkowo niewielki, powiedziałbym, minimalny. Nie ma automatycznego związku, jeśli chodzi o rynek pracy, pomiędzy miejscami pracy, które są miejscami pracy ludzi starszych, zbliżających się do wieku emerytalnego, a tymi miejscami, które są poszukiwane przez ludzi młodych. Mówiąc krótko, na szczęście nie ma automatyzmu 1:1, jeśli pracować będzie 100 starszych osób, to na pewno 100 młodszych nie dostanie pracy. Ta relacja jest stosunkowo niewielka. Musimy oczywiście szukać metod, żeby zredukować bezrobocie w każdym sektorze wiekowym, ale wydaje się rzeczą właściwą dzisiaj zatroszczyć się przede wszystkim o najstarszych pracujących, tak aby przedłużenie wieku emerytalnego nie stanowiło zagrożenia dla miejsc pracy tych najstarszych, żeby nie powstało zjawisko utraty miejsc pracy przed osiągnięciem wieku emerytalnego. Tutaj będziemy prosili o współpracę, tak aby ten system był sfinalizowany w 2040 r., ale aby był on bezpieczny przede wszystkim dla tych, których bezpośrednio będzie dotyczył. Sądzymy bowiem, że jeśli chodzi o rynek pracy w grupie 19–24, wpływ na tę część rynku będzie stosunkowo niewielki. Dlatego na pytanie, o ile wzrośnie bezrobocie wśród młodych Polaków w związku z wydłużeniem wieku emerytalnego, nikt odpowiedzialny nie odpowie, bo mówimy o roku 2040. Nikogo nie muszę przekonywać, jak wiele rzeczy zdarzy się w Polsce, w Europie i na świecie nieprzewidywalnych w takim przedziale czasowym, żeby ktoś mógł powiedzieć, jak będzie wyglądało bezrobocie w grupie wiekowej 19–24 w roku 2041. Ja mogę powiedzieć, że zrobimy wszystko, żeby bezrobocie w ogóle i wśród młodych

w szczególności redukować z miesiąca na miesiąc, z roku na rok, na tyle, na ile będzie to możliwe.

Było pytanie o to, czy będziemy popierali pomysł depenalizacji posiadania marihuany. Padły także pytania, których sensu do końca nie rozumiem, nie czuję się w tym biegły, przepraszam, i nie jest to ironia, dotyczące ewentualnej legalizacji сутenerstwa i opodatkowania prostytucji. Nie mam w tej chwili pojęcia na temat tych zdarzeń, ale mogę powiedzieć, że rząd nie planuje żadnych działań w tej kwestii. Natomiast jeśli chodzi o sprawę jakiegokolwiek formy legalizacji narkotyków albo liberalizacji w tym względzie, to mówiłem bardzo otwarcie – możemy się tutaj różnić zdaniem przede wszystkim z koleżankami i kolegami z Ruchu Palikota – że póki ja będę premierem i będę miał coś do powiedzenia w Polsce, nie będzie legalizacji narkotyków. Koniec, kropka. (*Oklaski*)

Sporo pytań dotyczyło kwestii deregulacji, także w kontekście nominacji na stanowisko ministra sprawiedliwości pana ministra Jarosława Gowina. Na tej sali w pytaniach i w ocenach pojawiało się z wątpliwością, czy wykształcenie filozoficzne uprawnia do zajmowania się sprawiedliwością, w tym deregulacją. Najbardziej zdumiało mnie to, że te wątpliwości zgłasza także poseł Janusz Palikot, z wykształcenia filozof, zajmujący się do niedawna deregulacją. Mam nadzieję, że wykształcenie filozoficzne ministra Gowina (*Oklaski*) nie będzie przeszkodą w deregulowaniu, bo być może obiektywnie jest przeszkodą, czego byliśmy świadkami przez ostatnich kilka lat.

(Głos z sali: Filozof filozofowi nierówny.)

Z bardzo dużą energią i z mocnymi argumentami poseł Janusz Palikot wystąpił także w kwestii zatrzymania transferów finansowych za granicę. Będę wdzięczny za każdą radę wystosowaną pod adresem polskiego rządu, co zrobić, aby nikt nie transferował nielegalnie (*Oklaski*) lub półlegalnie środków za granicę.

Czy wykształcenie archeologiczne ministra Budzanowskiego będzie mu przeszkadzało w sprawowaniu funkcji ministra skarbu? Przede wszystkim chcę powiedzieć, że przez wiele, wiele lat pracował on ze znakomitymi skutkami jako wiceminister skarbu i był odpowiedzialny za przedsięwzięcia wymagające naprawdę najwyższych kompetencji, a także odwagi. I jest to opinia wszystkich bez wyjątku. Jeśli przy okazji ma zdolność odnajdywania skarbów jako egip-tolog, to nie będzie to chyba obciążeniem dla Skarbu Państwa. (*Oklaski*)

W debacie odniesiono się także do tego fragmentu exposé, który dotyczył szeroko pojętych wartości. Pojawiły się m.in. słowa – usłyszałem je, bardzo wyraźnie zaakcentowane przez prezesa PiS-u Jarosława Kaczyńskiego – które odnosiły się do zdarzeń z 11 listopada. Chcę podkreślić z całą mocą, że polska policja była atakowana nie tylko, a nawet nie głównie przez niemieckich anarchistów nieodpowiedzialnie ściągniętych tutaj, aby zakłócić obchody 11 listopada, którzy zostali oczywiście zatrzymani i będą ścigani

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

z całą surowością prawa. Jednak główne, te najbardziej dramatyczne zdarzenia, w tym te, których rezultatem były rany i kontuzje policjantów, wynikały z ataku nie niemieckich anarchistów, tylko polskich chuliganów w szalikach klubowych, wspieranych tak mocno w ostatnim czasie przez prezesa Kaczyńskiego i PiS. (*Oklaski*)

Byłem przekonany, że dzień 11 listopada pokazał z całą wyrazistością, że już chyba przebieg tego święta nie pozostawił żadnych wątpliwości...

(*Głosy z sali: Wstyd i hańba!*)

...jakie wartości prezentują ludzie, którzy atakują polskiego policjanta, polską rodzinę spacerującą po warszawskich ulicach 11 listopada, jakie wartości prezentują ludzie, którzy kopią leżącego policjanta, którzy atakują, podpalają samochody transmisyjne telewizji. (*Oklaski*)

To znaczy chcę powiedzieć, że w tych słowach Jarosława Kaczyńskiego niestety już nie było przypadku.

(*Głos z sali: Hańba!*)

I jeśli rzeczywiście jest tak, że z tej strony sali będą zawsze padały słowa wsparcia dla tej – jak to określił prezes PiS – dorodnej młodzieży polskiej, która przeciwstawiła się lewicy (*Wesołość na sali*), to chcę powiedzieć, że (*Oklaski*), mimo że budzi to śmiech, to tak naprawdę takie słowa muszą budzić grozę.

(*Część posłów Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość opuszcza salę*)

Będziemy ścigali z całą surowością wszystkich, którzy atakują polskie symbole, polską flagę (*Gwar na sali*), polskie święto narodowe, niezależnie od tego, czy to jest prawica, czy lewica. (*Oklaski*)

(*Głosy z sali: Ooo!*)

(*Głos z sali: Złóżcie mandaty.*)

(*Głos z sali: Prawda boli.*)

(*Marszałek dzwonkiem przywołuje posłów do porządku*)

Było pytanie dotyczące emerytur mundurowych i negocjacji, a więc także ustaleń ze stroną społeczną. W tym przypadku głównym partnerem były oczywiście związki zawodowe, które reprezentują służby mundurowe. Te negocjacje zawieszono w związku z kampanią wyborczą – stało się tak z inicjatywy obu stron, i rządowej, i społecznej. Nie chcieliśmy, aby w kampanii wyborczej ten temat był wykorzystywany jako argument wyborczy. Chcę powiedzieć, że te dyskusje doprowadziły do, powiedziałbym, osiągnięcia pewnego poziomu porozumienia. Gdybym miał wskazać, gdzie jest najwyraźniejsza różnica, to powiedziałbym, iż nie chodzi o staż, ale o wiek. Zawiesiliśmy te rozmowy wtedy, kiedy, chyba mogę tak powiedzieć, rodziła się akceptacja ze strony społecznej dla wariantu 25–50. Uważamy jednak, że wariant 25–55 jest właściwszy i będziemy przekonawali partnerów społecznych, aby przyjęli tę propozycję...

(*Głos z sali: I dobrze!*)

...i takie rozwiązanie będziemy rekomendowali. Oczywiście państwa posłów nie muszą uspokajać, ale być może niektórych partnerów społecznych, a może raczej opinię publiczną, że większość działań, jakie zamierzamy podjąć, będzie musiało mieć podstawę ustawową. Dlatego propozycje rządu, które trafiają szybko do Sejmu, oczywiście będą procedowane tak jak każdy inny projekt ustawy. W te procedury wbudowane są oczywiście dość solidne formy konsultacji społecznych, a więc nie ma obawy, że zabraknie czasu czy możliwości, aby konsultować te propozycje.

Padło pytanie, jeśli dobrze pamiętam, pani posłanki Kempy dotyczące planów w odniesieniu do ewentualnego podatku katastralnego. Ministerstwo Finansów i rząd nie planuje wprowadzenia jakiegokolwiek podatku katastralnego. (*Oklaski*) Czy w przyszłości pojawi się taka koncepcja? Trudno mi mówić za następców. W naszych planach nie mamy wprowadzenia podatku katastralnego, chociaż zdajemy sobie sprawę, że w wielu państwach jest on dość użytecznym narzędziem. Otwarcie jednak odpowiadam, że mój rząd nie zakłada wprowadzenia tego podatku.

Przeglądam, proszę państwa, pytania, ponieważ zaznaczyłem te, które skupiają problemy, jakie pojawiły się w wielu wypowiedziach. Wydaje się jednak, że zgodnie z tradycją po każdym exposé premierzy odpowiadają na wybrane pytania i zapewniają, że także zapewniam państwa, że każde pytanie, które wybrzmiało, będzie oczywiście potraktowane oddzielnie i z całą pieczołowitością. Zgodnie z obyczajem oraz procedurami każdy z państwa posłów otrzyma odpowiedź na piśmie.

Padło wiele pytań na temat tego, czego nie powiedziałem w exposé. Uprzedzałem, że to exposé ze względu na dość szczególną sytuację i szczególny charakter propozycji będzie exposé okrojonym, jeśli chodzi o dziedziny, nie dlatego że inne są nieważne, tylko dlatego, żeby nie mydlić oczu opinii publicznej. Można było – jak wiecie państwo, mam w tym pewne doświadczenie – starać się utopić twarde propozycje w bardzo długim exposé, ale uważałem, że wczoraj był właściwy moment, żeby te propozycje, te rekomendacje przedstawić w sposób maksymalnie jaskrawy, jasny i czytelny. Stąd taka, a nie inna formuła exposé. Natomiast moi ministrowie, o czym rozmawiałem z nimi jeszcze po zakończeniu wczorajszej debaty, będą natychmiast, czyli już w najbliższych dniach, do dyspozycji Wysokiej Izby i wszystkich pań i panów posłów z odpowiedziami na pytania i wątpliwości, z informacjami dotyczącymi dziedzin, jakimi się zajmują. To zobowiązanie traktują oni naprawdę bardzo, bardzo poważnie. Jest to dla nich także szansa, żeby przekonać państwa do szczegółowych pomysłów każdego resortu.

Na koniec chciałbym powiedzieć, i nie będą to słowa, które dyktuje grzeczność czy dobry obyczaj, ale te słowa wyrażają moje naprawdę bardzo głębokie przekonanie, wrażenie, jakie wyniosłem z wczorajszej debaty. Szczególnie mówię o części, w której występowali liderzy klubowi, bo to były komu-

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

nikaty, które pokazały nam, w jaki sposób będzie wyglądała współpraca między koalicją rządzącą i rządem a opozycją. Mimo wielu ostrych słów i ostrych sformułowań, jakie padły z ust liderów wszystkich klubów opozycyjnych, muszę powiedzieć, że moje wrażenie jest bardzo optymistyczne, ponieważ mimo wielu ostrych recenzji prawie wszyscy liderzy klubów opozycyjnych – Jarosław Kaczyński, Janusz Palikot, Leszek Miller – z całą pewnością wypowiedzieli dla rządu bardzo ważne słowa. Nie popierając tego rządu, nie głosując za tym rządem, są gotowi pracować z nami nad niektórymi projektami, które zaproponowałem. To jest bardzo dobry znak, ponieważ nie zaproponowałem niczego, co przynosi komukolwiek łatwą popularność. Zaproponowałem bardzo ciężkie i twarde przedsięwzięcia. Fakt, że usłyszałem słowa, które brzmiały poważnie, że jest gotowość do współpracy nad niektórymi przynajmniej rozstrzygnięciami, są naprawdę bardzo dobrym znakiem. Myślę, że także są dobrym znakiem dla opinii publicznej i opinii międzynarodowej. *(Oklaski)* Tylko te państwa, w których udało się zbudować zawsze trudne pomosty między rządzącymi a opozycją w tych najważniejszych, kluczowych dla narodu sprawach, mają szansę wygrać z kryzysem. I dlatego to nie kokieteria, uwierzcie mi, jestem głęboko wdzięczny za to, że ta debata miała tak merytoryczny charakter. Nawet jeśli spieraliśmy się, nawet jeśli państwo pozostaniecie krytyczni wobec nas, to na pewno dała ona bardzo poważne podstawy do nadziei. Ja taką nadzieję dzisiaj mam większą niż wczoraj przed tą debatą i za tę nadzieję, bo to chyba będzie także nadzieja wielu ludzi w Polsce, chciałem wszystkim uczestnikom wczorajszej debaty serdecznie podziękować. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie premierze.
(Poseł Jarosław Zieliński: Pani marszałek...)
Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jarosław Zieliński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość proszę o 5 minut przerwy. *(Poruszenie na sali)*

Marszałek:

Ogłaszam 5 minut przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 43 do godz. 10 min 50)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Bardzo proszę o zajmowanie miejsc.

Wysoka Izbo! Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 10. porządku dziennego: Przedstawienie przez prezesa Rady Ministrów programu działania Rady Ministrów z wnioskiem o udzielenie jej wotum zaufania.

Przed przerwą Sejm wysłuchał odpowiedzi prezesa Rady Ministrów pana Donalda Tuska.

Przechodzimy do głosowania.

Przypominam, że zgodnie z art. 154 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej Sejm uchwała... *(Gwar na sali)*

Bardzo proszę Wysoką Izbę o ciszę.

Przypominam, że zgodnie z art. 154 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej Sejm uchwała wotum zaufania bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku prezesa Rady Ministrów pana Donalda Tuska o udzielenie wotum zaufania Radzie Ministrów, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 447 posłów. Większość bezwzględna wynosi 224. Za głosowało 234, przeciw – 211, 2 posłów wstrzymało się. *(Część zebranych wstaje, oklaski)*

Stwierdzam, że Sejm bezwzględną większością głosów udzielił wotum zaufania Radzie Ministrów.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Wybór składu osobowego Komisji Etyki Poselskiej (druk nr 14).

Wysoka Izbo! Prezydium Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedstawiło na podstawie art. 143 ust. 11 regulaminu Sejmu wnioski w sprawie wyboru składu osobowego Komisji Etyki Poselskiej.

Przypominam, że Sejm dokonuje wyboru członków komisji w głosowaniu łącznym.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce zabrać głos w tej sprawie?

Nikt się nie zgłasza.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku Prezydium Sejmu w sprawie wyboru składu osobowego Komisji Etyki Poselskiej, w brzmieniu proponowanym w druku nr 14, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 446 posłów. Za było 445, przy braku głosów przeciwnych i 1 pośle wstrzymującym się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie wyboru składu osobowego Komisji Etyki Poselskiej.

Marszałek

Zwołuję pierwsze posiedzenie Komisji Etyki Poselskiej 15 minut po zakończeniu obrad Sejmu w sali nr 337, budynek K.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Wybór składu osobowego Komisji do Spraw Unii Europejskiej (druk nr 16).

Wysoka Izbo! Prezydium Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, na podstawie art. 148a ust. 8 regulaminu Sejmu przedłożyło wniosek w sprawie wyboru składu osobowego Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

Przypominam, że Sejm wybiera skład osobowy komisji w głosowaniu łącznym.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionej propozycji?

Nikt się nie zgłasza.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku Prezydium Sejmu w sprawie wyboru składu osobowego Komisji do Spraw Unii Europejskiej, w brzmieniu proponowanym w druku nr 16, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 452 posłów. Za oddało swój głos 449 posłów, przeciw – 1 poseł, wstrzymało się 2 posłów.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie wyboru składu osobowego Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

Zwołuję pierwsze posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej 15 minut po zakończeniu obrad Sejmu w sali konferencyjnej, nowy Dom Poselski.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 13).

Prezydium Sejmu na podstawie art. 20 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionych propozycji?

Nie widzę.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych, w brzmieniu proponowanym w druku nr 13, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 452 posłów. Za swój głos oddało 451 posłów, przeciw – 1, przy braku posłów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Wybór zastępcy przewodniczącego i członka Trybunału Stanu (druk nr 20).

Lista kandydatów na zastępcę przewodniczącego i członka Trybunału Stanu została paniom i panom posłom doręczona w druku nr 20.

Zgodnie z art. 199 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej Sejm dokonuje wyboru 2 zastępców przewodniczącego i 16 członków Trybunału Stanu.

Sejm w dniu 17 listopada 2011 r. dokonał wyboru jednego zastępcy przewodniczącego oraz 15 członków Trybunału Stanu.

W związku z tym Sejm podejmie decyzję w sprawie wyboru jednego zastępcy przewodniczącego oraz jednego członka Trybunału Stanu.

Obecnie wysłuchamy przedstawicieli wnioskodawców, którzy przedstawia zgłoszone kandydatury.

Proszę o zabranie głosu pana posła Stanisława Piotrowicza w celu przedstawienia kandydatur: pana Karola Adama Karskiego – na stanowisko zastępcy przewodniczącego Trybunału Stanu, oraz pana Zbigniewa Romaszewskiego – na stanowisko członka Trybunału Stanu, zgłoszonych przez grupę posłów z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Bywa tak, że podejmowaniu decyzji czasami towarzyszą nadmierne emocje. Te, jak wiadomo, nigdy nie są dobrym doradcą. Zdarza się też i tak, że decyzja podejmowana jest w obliczu błędnego przeświadczenia o nieistniejących faktach, względnie o faktach tylko medialnych. Te okoliczności skłaniają mnie do tego, by ponownie prosić Wysoką Izbę o rozważenie przyjęcia kandydatury pana Karola Adama Karskiego na stanowisko zastępcy przewodniczącego Trybunału Stanu. Z uwagi na to, że nie tak dawno miałem zaszczyt w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość prezentować tę osobę jako kandydata na zastępcę przewodniczącego Trybunału Stanu, przeto ograniczę się tylko do krótkiej, zwięzłej charakterystyki.

Pragnę podkreślić, że pan Karol Adam Karski urodził się dnia 13 maja 1966 r. w Warszawie. Jest absolwentem dwóch wydziałów Uniwersytetu Warszawskiego: Wydziału Prawa i Administracji oraz Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych. Jest doktorem habilitowanym i pracownikiem naukowym Uniwersytetu Warszawskiego. Wykłada też na wielu innych uczelniach Polski. Jest autorem kilkudziesięciu publikacji naukowych, był parlamentarzystą, samorządowcem. Myślę, że te fakty, wolne od emocji, powinny spotkać się z akceptacją, doprowadzić do pełnej akceptacji kandydatury pana Karola Karskiego na zastępcę przewodniczącego Trybunału Stanu. Tym samym Izba da wyraz poszanowaniu tradycji, która istniała w parlamencie.

Posel Stanisław Piotrowicz

Mam również zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zarekomendować na stanowisko członka Trybunału Stanu pana Zbigniewa Romaszewskiego, wicemarszałka i senatora, jedyne go senatora w Rzeczypospolitej Polskiej, który pełnił tę zaszczytną funkcję od zarania, od 1989 r., aż do 2011 r. Podkreślam, że jako jedyny był senatorem przez wszystkie kadencje. To człowiek zasłużony w walce o prawa człowieka.

Pan Zbigniew Romaszewski urodził się w 1940 r. W 1964 r. ukończył studia na Wydziale Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego. W 1976 r., po protestach robotniczych w Radomiu i Ursusie wywołanych przez drastyczną podwyżkę cen żywności, uczestniczył w organizowanej przez Komitet Obrony Robotników – KOR akcji pomocy represjonowanym. Od 1977 r. był członkiem Komitetu Samoobrony Społecznej KOR, a wraz z żoną Zofią prowadził biuro interwencyjne rejestrujące przypadki łamania praw człowieka i niosące ofiarom bezprawia pomoc prawną i materialną. Na przełomie lat 1979 i 1980 zorganizował Komisję Helsińską nadzorującą wprowadzanie w życie postanowień KBWE. To pod jego redakcją komisja opublikowała raport madrycki kompleksowo omawiający stan przestrzegania praw człowieka w PRL, w oparciu o konkretne, zarejestrowane przez biuro interwencyjne przypadki łamania prawa.

W październiku 1980 r. pan Zbigniew Romaszewski obronił doktorat w Instytucie Fizyki Polskiej Akademii Nauk, gdzie pracował od ukończenia studiów do 1983 r. Po zwolnieniu z więzienia w 1984 r., w którym został osadzony w stanie wojennym za działalność społeczno-polityczną, centralne władze Polskiej Akademii Nauk uniemożliwiły mu podjęcie dalszej pracy w Instytucie Fizyki w Warszawie. Po przeniesieniu się do Krakowa do Instytutu Fizyki Uniwersytetu Jagiellońskiego został zatrudniony jako redaktor „Acta Physica Polonica”. W latach 1980–1981 kierował Komisją Interwencji i Praworządności NSZZ „Solidarność”. Został wybrany do Prezydium NSZZ „Solidarność” Zarządu Regionu Mazowsze, a następnie do Komisji Krajowej.

W stanie wojennym, poszukiwany przez SB, ukrywał się. W tym czasie zorganizował podziemne Radio Solidarność. Pierwszą audycję nadano 12 kwietnia 1982 r. w Warszawie. Był aresztowany 29 sierpnia 1982 r. Był sądzony w dwóch kolejnych procesach twórców Radia Solidarność i KSS KOR i więziony od 1982 r. do 1984 r. Po uwolnieniu kierował reaktywowaną w podziemiu Komisją Interwencji i Praworządności NSZZ „Solidarność”, która zajmowała się dokumentowaniem przypadków represji i pomocą ofiarom. W 1988 r. komisja organizowała pomoc dla strajkujących robotników w Stalowej Woli, Nowej Hucie, kopalniach Górnego Śląska, Szczecinie, Gdańsku. Jeszcze w czasach PRL, w roku 1988, zorgani-

zował nielegalną, choć jawną, I Międzynarodową Konferencję Praw Człowieka w kościele w Mistrzejowicach w Nowej Hucie pod Krakowem.

Senator siedmiu kadencji Senatu Rzeczypospolitej. W VII kadencji został wybrany wicemarszałkiem Senatu. W czasie kadencji I, II, IV i VI przewodniczył Komisji Praw Człowieka i Praworządności, a w 1998 r. założył Fundację Obrony Praw Człowieka, która w 50. rocznicę uchwalenia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka zorganizowała w Warszawie kolejną, III Międzynarodową Konferencję Praw Człowieka. Aktywny uczestnik szeregu inicjatyw na rzecz praw człowieka i demokracji na świecie. Można powiedzieć, że pan Zbigniew Romaszewski jest ikoną człowieka walki o wolność i demokrację. Nie tak dawno został uhonorowany przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Orderem Orła Białego.

Jestem głęboko przekonany, że Wysoka Izba pozytywnie ustosunkuje się do zaprezentowanych przeze mnie kandydatur. Bardzo serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Ryszarda Zbrzyznego w celu przedstawienia kandydatury pana Stanisława Rydzonia na stanowisko członka Trybunału Stanu, zgłoszonej przez grupę posłów z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej oraz Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu grupy posłów z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej i Klubu Poselskiego Ruch Palikota zgłosić kandydaturę pana Stanisława Rydzonia na stanowisko członka Trybunału Stanu.

Pan Stanisław Rydzon urodził się w dniu 8 marca 1950 r. w Brzezince. Ukończył studia na wydziale prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w 1972 r. Jest adwokatem i radcą prawnym specjalizującym się w prawie cywilnym, prawie konstytucyjnym, prawie pracy oraz prawie podatkowym. Praktykę prawniczą rozpoczął już w 1977 r., kiedy uzyskał uprawnienia radcy prawnego. W latach 2001–2011, a więc do niedawna, do końca VI kadencji, przez 10 lat, był posłem na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, pracując przez cały czas, a więc przez 10 lat, przez 3 kadencje, w Komisji Ustawodawczej, Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach. W ostatniej, VI, kadencji Sejmu był wiceprzewodniczącym wymienionej

Posel Ryszard Zbrzyzny

komisji kodyfikacyjnej, a także wiceprzewodniczącym stałej podkomisji do spraw Trybunału Konstytucyjnego. W okresie tych 10 ostatnich lat ponad 150 razy reprezentował przed Trybunałem Konstytucyjnym Sejm oraz wnioskodawców, wielokrotnie z pozytywnym skutkiem. Stanisław Rydzoń jest także działaczem samorządowym. Pełnił funkcję przewodniczącego Rady Gminy Oświęcim, a także radnego powiatowego oraz wojewódzkiego. Za swoją działalność społeczną, za swoją działalność prawniczą otrzymywał odznaczenia państwowe i resortowe.

Mając na względzie dorobek zawodowy, mając na względzie osobowość pana Stanisława Rydzoń, mam przyjemność zwrócić się do Wysokiej Izby o wsparcie tej kandydatury i wybór Stanisława Rydzoń na członka Trybunału Stanu. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Zgłosiła się do zabrania głosu jedna osoba.

Proponuję, aby Sejm w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela Platformy Obywatelskiej pana Jerzego Kozdroń.

Posel Jerzy Kozdroń:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W swoim wystąpieniu chciałbym przede wszystkim zapytać pana ministra spraw zagranicznych, czy ministerstwo posiada wiedzę na temat tego, czy prawdą jest, że pan Karol Karski został skazany prawomocnym wyrokiem sądu zagranicznego.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę ministra spraw zagranicznych pana Radosława Sikorskiego o zabranie głosu i udzielenie odpowiedzi.

**Minister Spraw Zagranicznych
Radosław Sikorski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z informacji naszej placówki na Cyprze istotnie wynika, że zapadł pra-

womocny wyrok w sprawie cywilnej na niekorzyść pana Karola Karskiego. Wobec uchylania się pana Karola Karskiego od wypełnienia wyroku strona cypryjska rozważa w tej chwili uruchomienie instrumentów dwustronnej pomocy prawnej, aby wyegzekwować ten wyrok. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa obecnych na sali chce zabrać głos?

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Andrzej Rozenek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać, czy to prawda, że...

(*Posel Anna Paluch*: Była lista.)

...pan Karol Karski jest tą właśnie osobą, która wniosła o usunięcie z Prawa i Sprawiedliwości pana posła Ziobry i pana posła Kurskiego. (*Wesołość na sali*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę... (*Poruszenie na sali*)

Proszę o ciszę. (*Dzwonek*)

Posel Jarosław Kaczyński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zabieram głos oczywiście nie w związku z pytaniem, bo nie odpowiadam na pytania z tej strony. (*Wesołość, poruszenie na sali, oklaski*) Ale po prostu gwoli prawdy chciałbym powiedzieć, że moich kolegów czy ekskolegów usunięto na mój wniosek. (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali*: To wszyscy wiemy.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Andrzej Duda:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Premierze! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Chciałbym bardzo wyraźnie i jednoznacznie wyjaśnić, że wyrok sądu cywilnego w sprawie cywilnej, tak jak pan minister powiedział, absolutnie nie może zostać nazwany wyrokiem skazującym. Jestem przekonany, że wiele osób obecnych na tej sali brało udział w róż-

Posel Andrzej Duda

nych sprawach cywilnych, odszkodowawczych i innych. W jednych przypadkach się wygrywa, w innych się przegrywa. Uważam, że Wysoka Izba nie może brać pod uwagę tej okoliczności przy podejmowaniu decyzji, kto może być członkiem Trybunału Stanu, a kto nie. Takie okoliczności jak wyrok sądu cywilnego, nawet niekorzystny dla strony, nie mają naprawdę żadnego istotnego znaczenia z tego punktu widzenia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

O głos poprosił przewodniczący klubu Solidarna Polska pan poseł Arkadiusz Mularczyk.

Bardzo proszę.

Posel Arkadiusz Mularczyk:

Mam taki apel i prośbę do przedstawicieli partii po lewej stronie pomiędzy SLD a PSL (*Wesołość na sali*), żeby nie wypowiadali się w sprawie Solidarnej Polski, Zbigniewa Ziobry, Jacka Kurskiego i Tadeusza Cymańskiego. Proszę także lidera tej partii, żeby na posiedzeniu Konwentu Seniorów nie popierał wersji, którą przedstawia szef klubu Solidarnej Polski. To jest taki apel. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Ponieważ nie widzę dalszych zgłoszeń...

Pan przewodniczący Palikot, bardzo proszę.

Posel Janusz Palikot:

Z przykrością, panie kolego, ale muszę odmówić pańskiej prośbie, ponieważ podobnie jak pana, mnie również bulwersuje fakt, że nowy Klub Parlamentarny Solidarna Polska nie ma swojego przedstawiciela w Komisji do Spraw Służb Specjalnych. Nie jest to kwestia sympatii do pana Ziobry, którego chętnie bym postawił przed Trybunałem Stanu, i mam nadzieję, że ta Izba do tego wreszcie doprowadzi mimo całego kunktatorstwa Platformy Obywatelskiej, ale pewnych zasad. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Zgodnie z art. 31 ust. 1 regulaminu Sejmu Sejm wybiera zastępcę przewodniczącego i członka Trybunału Stanu bezwzględną większością głosów.

Przechodzimy do głosowania.

W pierwszej kolejności pod głosowanie poddam kandydaturę zgłoszoną na zastępcę przewodniczącego Trybunału Stanu.

Następnie przystąpimy do głosowania nad kandydaturami zgłoszonymi na członka Trybunału Stanu.

Na członka Trybunału Stanu zostały zgłoszone dwie kandydatury. Wobec tego Sejm przeprowadzi w tej sprawie głosowanie za pomocą urządzenia do liczenia głosów, wykorzystując funkcję tego urządzenia umożliwiającą dokonanie wyboru z listy.

Przystępujemy do głosowania nad kandydaturą pana Karola Adama Karskiego.

Kto z pań i panów posłów jest za wyborem pana Karola Adama Karskiego na zastępcę przewodniczącego Trybunału Stanu, zechce podnieść rękę i naciśnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 454 posłów. Większość bezwzględna – 228. Za kandydaturą oddało swój głos 215 posłów, przeciw było 44 posłów, wstrzymało się od głosu 195 posłów.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm nie wybrał pana Karola Adama Karskiego na zastępcę przewodniczącego Trybunału Stanu.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Zbigniew Girzyński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Występuję z bardzo krótkim wnioskiem formalnym. Chciałbym zwrócić się do wnioskodawców w sprawie pana posła Rydzonia o wycofanie tej kandydatury w imię pewnych zasad. To miejsce, które pozostało do obsadzenia wśród członków Trybunału Stanu, z tytułu wielkości frakcji parlamentarnych przypada Prawu i Sprawiedliwości. Ja mam ogromny szacunek do zgłoszonej przez państwa kandydatury pana posła Rydzonia, którego miałem osobiście przyjemność znać przez 6 lat pracy w parlamencie, ale jestem przekonany, znając jego rzetelność w pracy parlamentarnej, że gdyby on wiedział, iż jest w tej chwili wmontowany w próbę odebrania partii opozycyjnej miejsca przynależnego w Trybunale Stanu, to źle by się osobiście z tym czuł. A myślę, że jest złym zwyczajem, iż w sytuacji, która zaistniała w związku z tym wakuującym miejscem, próbuje się w ten sposób to rozgrywać. I, z ogromnym szacunkiem do obu kandydatów, bardzo bym prosił o wycofanie tej kandydatury.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Zwracam uwagę, panie pośle, że to nie był wniosek formalny.

Obecnie przystąpimy do głosowania nad kandydaturą na członka Trybunału Stanu.

Głosować będziemy, wykorzystując funkcję urządzenia umożliwiającą dokonanie wyboru z listy.

Chciałabym przypomnieć zasady głosowania przy użyciu urządzenia do liczenia głosów z wykorzystaniem funkcji umożliwiającej dokonanie wyboru z listy.

Po włożeniu karty do czytnika i jej pozytywnej autoryzacji oraz zarządzeniu głosowania na wyświetlaczu pojawi się pierwsza litera imienia i nazwisko pierwszego kandydata. Lista kandydatów ułożona jest w porządku alfabetycznym. Korzystając z kursorów umieszczonych na klawiaturze numerycznej czytnika, można przesuwać się między pozycjami listy, kolejnymi kandydaturami.

Aby oddać głos na kandydata, którego nazwisko wyświetlone jest aktualnie na wyświetlaczu, należy nacisnąć przycisk koloru zielonego, znak „plus”. Aby zmienić decyzję, należy nacisnąć przycisk koloru czerwonego, znak „minus”. Wówczas znak „plus” obok nazwiska zniknie. Po oddaniu głosu na wybranego kandydata należy zatwierdzić swoją decyzję przez naciśnięcie białego przycisku. Jest to równoznaczne z ostatecznym oddaniem głosu, a zatem z brakiem możliwości zmiany decyzji.

Czy panie posłanki i panowie posłowie są gotowi do przeprowadzenia głosowania?

Chciałabym tylko jeszcze raz przypomnieć, że naciśnięcie białego przycisku jest równoznaczne z ostatecznym podjęciem decyzji, zatem proszę, aby tego przycisku użyć jako ostatniego.

Rozpoczynamy głosowanie.

Proszę panie posłanki i panów posłów o podejmowanie decyzji.

Czy wszyscy potwierdzili swój wybór, naciskając biały przycisk?

W takim razie zamykam głosowanie.

Bardzo proszę o wynik. *(Oklaski)*

Głosowało 451 posłów. Większość bezwzględna – 226. Za kandydaturą pana Romaszewskiego oddało swój głos 381 posłów, za kandydaturą pana Rydzonia – 66 posłów.

Stwierdzam, że Sejm bezwzględną większością głosów wybrał pana Zbigniewa Romaszewskiego na stanowisko członka Trybunału Stanu.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 19 listopada 2011 r.

Bardzo proszę pana marszałka Grabarczyka o przejęcie prowadzenia obrad. *(Gwar na sali)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Cezary Grabarczyk)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Kontynuujemy obrady.

Proszę państwa posłów, którzy nie będą uczestniczyli w tej części obrad, o zakończenie rozmów i stworzenie warunków do wygłoszenia oświadczeń.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań posłanek i panów posłów chciałby jeszcze zapisać się do wygłoszenia oświadczenia?

Nie widzę zgłoszeń.

Listę uważam za zamkniętą.

Głos ma pan poseł Tadeusz Tomaszewski, bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Moje oświadczenie dotyczy skutków wejścia w życie nowelizacji ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.

W 2010 r. w tej Izbie z inicjatywy Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska Sejm przeprowadził nowelizację tej ustawy. Klub Sojusz Lewicy Demokratycznej w związku z trybem pracy nad tą ustawą oraz wieloma wątpliwościami wstrzymał się w głosowaniu nad tą ustawą.

Dzisiaj w wyniku realizacji tej ustawy istnieją ogromne zagrożenia dla funkcjonowania dużych zakładów pracy chronionej, w szczególności mających formę spółdzielni. Wprowadzenie rozwiązania zawartego w art. 22 ustawy o rehabilitacji zawodowej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych prowadzi do dalszej likwidacji zakładów pracy chronionej, które nie mogą się w szybkim czasie dostosować do brzmienia tego artykułu. Wprowadzono nieuzasadnione, naszym zdaniem, preferencje dla małych firm, np. 40 etatów, niebędących zakładami pracy chronionej, którym bardzo łatwo jest spełnić warunki art. 22 ustawy o rehabilitacji, np. 15 osób ze schorzeniami wymienionymi w tym artykule. W ten sposób eliminuje się z rynku duże firmy, których dostosowanie się do wymogów jest bardzo czasochłonne i trudne, a w przypadku spółdzielni często niemożliwe ze względu na zapisy ustawy Prawo spółdzielcze. Stworzono te preferencje dla małych firm niebędących zakładami pracy chronionej, eliminując – jak wspomniałem – duże firmy spółdzielcze, zakłady pracy chronionej z tradycjami, które ze względu na ograniczony czas nie mogą dostosować się do obowiązującego prawa.

W tej chwili, w wyniku tej nowelizacji, bardzo wiele zakładów pracy chronionej i spółdzielni, firm, które zatrudniają po 100 i więcej osób niepełnosprawnych, traci płynność finansową właśnie ze względu na te rozwiązania zawarte w art. 22. Natomiast na rynku powstają jak grzyby po deszczu małe firmy, które szyb-

Posel Tadeusz Tomaszewski

ko spełniają wymogi art. 22 i przejmują te wszystkie kontrakty, które wcześniej miały możliwość realizować te duże firmy zatrudniające znaczną część osób niepełnosprawnych. Jest to zjawisko bardzo niedobre, dlatego że z tych dużych firm będą zwalniani pracownicy, osoby niepełnosprawne, którym będzie bardzo trudno odnaleźć się na rynku pracy.

Aby zlikwidować powstałe patologie, należałoby szybko dokonać nowelizacji ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. Przed zakończeniem poprzedniej kadencji Sejmu minister Jarosław Duda, pełnomocnik rządu do spraw osób niepełnosprawnych, sygnalizował z tej trybuny, że rząd, po pierwsze, monitoruje przebieg tej ustawy, po drugie, przygotowuje stosowne rozwiązania. Stąd zwracam się do nowego ministra pracy i polityki społecznej, aby w trybie pilnym rzeczywiście dokonał weryfikacji tych zapisów i ich skutków, abyśmy za chwilę nie obudzili się w takiej sytuacji, że na rynku bezrobotnych pojawi się grupa osób niepełnosprawnych wyeliminowanych w wyniku wprowadzenia tejże ustawy. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Tomasz Makowski.

Wykreślamy.

W tej sytuacji proszę o zabranie głosu panią posłankę Annę Fotyga.

Posel Anna Fotyga:

Panie Marszałku! Z trybuny sejmowej pan premier Donald Tusk poinformował Wysoką Izbę w swoich odpowiedziach o zobowiązaniach podjętych przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego w sprawie pakietu energetyczno-klimatycznego, wiążąc to z decyzjami Unii Europejskiej związanymi z tzw. Joaniną zawartą w traktacie lizbońskim. Otóż chcę poinformować, że pan premier mylił się, mijał się z prawdą. Prezydent Lech Kaczyński swoje decyzje w sprawie pakietu energetyczno-klimatycznego przedstawił podczas Rady Europejskiej 8 i 9 marca 2007 r. Główne postanowienia, które tam były zwarte i które były korzystne dla Polski, to przede wszystkim rok bazowy 1990, który powodował, że w roku 2007, kiedy te decyzje były podejmowane, Polska już miała wypełnione swoje zobowiązania, czyli słynne 3 x 20, przede wszystkim jeśli chodzi o redukcję emisji. W związku z tym prezydent Lech Kaczyński wyraził zgodę na zapis w konkluzjach Rady Europejskiej mówiący o

tym, że te zobowiązania mogą być wiążące dla całej Unii Europejskiej. To postanowienie było dla Polski korzystne – jak mówię – w związku z rokiem bazowym 1990. Jeśli chodzi o niekorzystne decyzje, które potem podjął pan premier Donald Tusk, zmianę roku bazowego na rok 2005, co powoduje, że Polska musi podejmować inwestycje dla wypełnienia swoich zobowiązań, i powoduje to dodatkowe ogromne koszty dla polskiej gospodarki, oświadczam, że prezydent Lech Kaczyński nie brał w tym udziału. Zobowiązania dotyczące Joaniny były podejmowane później. Byłam świadkiem tego, że w maju i czerwcu 2007 r. rozważał tę opcję premier Jarosław Kaczyński. Początek negocjacji miał miejsce podczas Rady Europejskiej w czerwcu 2007 r. Negocjacje trwały w czasie konferencji międzyrządowej od czerwca do października 2007 r. i ostatecznie Joanina została przyjęta w październiku 2007 r. Chociażby ta sekwencja czasowa wskazuje na to, że nie ma żadnego związku między decyzjami podjętymi przez prezydenta w marcu 2007 r., korzystnymi rozwiązaniami dotyczącymi pakietu energetyczno-klimatycznego, a decyzją w sprawie Joaniny podjętą w październiku 2007 r. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję

Głos ma pan poseł Szymon Giżyński.

Posel Szymon Giżyński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W swoim niedawnym exposé sejmowym pan premier Donald Tusk mówił o potrzebie zgody narodowej – osnutej i praktykowanej także wokół świętych narodowych symboli i znaków. Jakże zatem dotkliwie dezawuuje intencję i sens słów pana premiera kształt legitymacji poselskiej VII kadencji Sejmu, którą dopiero co odebraliśmy do rąk własnych. Strona legitymacji z godłem państwowym i zdjęciem posła nie budzi zastrzeżeń. Zdumiewający i pożałowania godny wygląd przybrała natomiast strona, gdzie zwyczajowo umieszczany jest podpis marszałka Sejmu i posła – posiadacza legitymacji. Jeszcze w poprzedniej, VI kadencji Sejmu podpisy marszałka Sejmu i posła – właściciela legitymacji – umieszczone były na podwale realistycznego, kolorowego – niebudzącego najmniejszych wątpliwości, i to najważniejsze, co przedstawia – wizerunku budynku Sejmu, z dumnie powiewającą biało-czerwoną na szczycie. Zamiast otrzymaliśmy ledwo widoczny, wyblakły bohomaz, najdalszą impresją nawiązujący już nie tyle do budynku Sejmu, lecz, co najwyżej, do stylu, w jakim został zaprojektowany; o polskiej fładze narodowej nawet nie wspomnę, bo

Posel Szymon Giżyński

to, co ją niby przedstawia, polskim barwom narodowym po prostu uwłacza.

Szkoda, że to wszystko autoryzowała swoim własnoręcznym podpisem pani marszałek Ewa Kopacz. Przyjmuję, iż wszystko to stało się bez złej woli, bezwiednie, wskutek niedopatrzania, jednakowoż przyznać trzeba, iż bardzo beztroskiego.

Ufny więc w powagę dopiero co wygłoszonych intencjonalnie słów pana premiera o szacunku wobec narodowych symboli i znaków, uprzejmie proszę

o rozważenie możliwości wymiany legitymacji na taki projekt, który nie będzie budził najmniejszych wątpliwości co do szacunku wobec flagi narodowej i symboli narodowych. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie.

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do dnia 8 grudnia do godz. 10.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 11 min 37)